

Uzdrowianie potęgą pozytywnych myśli

POWRÓT DO NATURY
Katolickie publikacje

80-345 Gdańsk-Oliwa ul. Pomorska 86/d
tel/fax. (058) 556-33-32

SPIS TREŚCI

WSTĘP	s. 3
MYŚLI SĄ ENERGIA	s. 4
WSZYSTKO JEST ENERGIA	s. 4
POZYTYWNE I NEGATYWNE MYŚLI	s. 5
MYŚL JAKO SAMODZIELNE JESTESTWO	s. 7
PRAWO PRZYCZYNY I SKUTKU	s. 8
Wszystko do nas powraca	s. 8
Droga do duszy	s. 9
Wszystko jest komunikacją	s. 9
Przyczyny mają skutki w postaci choroby	s. 10
DRZEWO ŻYCIA W CZŁOWIEKU	s. 12
DUCHOWY OBIEG ENERGII	s. 12
OŚRODKI ŚWIADOMOŚCI	s. 13
ISTOTA ZDROWIA I CHOROBY	s. 14
Uzależnienie od możliwości przepływu duchowej siły	s. 14
Powiązanie ośrodków świadomości z narządami	s. 15
Zamroczenie ośrodków świadomości	s. 16
Bezpośredni związek między błędnym postępowaniem a zamroczeniem ośrodków świadomości	s. 16
UZDRAWIANIE POZYTYWNYM MYŚLENIEM I ŻYCIEM	s. 18
SAMOROZPOZNANIE – PUNKT WYJŚCIA DO WYZDROWIENIA	s. 18
SKRUCHA I PRZEBACZENIE	s. 19
WEWNĘTRZNY LEKARZ I UZDROWICIEL – CHRYSSTUS	s. 20
POZYTYWNE MYŚLENIE	s. 21
Znaczenie choroby	s. 21
Podpory świadomości	s. 22
Modlitwa i medytacja uzdrawia	s. 23
Jego wola niech się stanie	s. 24
WOLNA WOLA	s. 25
ZAKOŃCZENIE	s. 26
ROZBUDZANIE SIĘDMIU OŚRODKÓW ŚWIADOMOŚCI	s. 27

WSTĘP

Uzdrowianie to temat, który z dnia na dzień staje się coraz bardziej aktualny. Mimo rozwoju nowoczesnej medycyny, a po części właśnie na skutek tego, ilość ludzi, którzy mogą o sobie powiedzieć, że są zupełnie zdrowi, ciągle maleje. Tradycyjna medycyna dochodzi do granic: choroby powstające w wyniku działań ubocznych przepisywanych leków mnożą się alarmująco. Zażywanie wielu chemicznych preparatów równie jest gwałtem dla organizmu. Środki przyrodolecznicze tracą swoje pozytywne działanie z powodu wzrastającego zanieczyszczenia środowiska; również działanie lecznicze środków homeopatycznych zanika, bo coraz trudniej jest uzyskać czyste wyjściowe nalewki...

Jednocześnie w przerażający sposób potęgują się ataki na zdrowie człowieka. Wzrasta radioaktywność. Zanieczyszczenie gleby, wody i powietrza – a tym samym produktów spożywczych – nabiera coraz poważniejszych rozmiarów. Rośnie szkodliwe promieniowanie słońca na skutek postępującego zanikania ochronnej warstwy ozonu. Choroby alergiczne, nowotworowe, a obecnie również AIDS – nowa epidemia ludzkości – rozpowszechniają się zastraszająco, a medycyna konwencjonalna jest bezradna.

Tak więc dzisiejsza sytuacja zmusza wręcz do odnalezienia dawnych metod leczenia – a tym samym do skierowania naszego myślenia i życia bardziej do wnętrza, do naszej duszy i Ducha. Wielcy uzdrowiciele ludzkości: Egipcjanie sprzed 5000 lat, Galenus, Hipokrates, Paracelsus, Hildegarda z Bingen i wielu innych – wiedzieli, że każda choroba ma wewnętrzną, duchową przyczynę.

Zasadniczym błędem medycyny w przeciągu ostatnich 100 lat było i jest to, że postrzega ona człowieka głównie jako materię i nie pojmuje go w jego całości. Człowiek nie jest przecież maszyną, której część można dowolnie naprawiać i wymieniać – człowiek to znacznie więcej! On jest osobą – jednością złożoną z ciała, duszy i Ducha. Dopiero kiedy pojmiemy człowieka w jego całości, będziemy mogli zrozumieć, jaki znaczenie ma choroba, względnie uzdrowienie, a w rezultacie, co oznacza stan bycia zdrowym. Przyczyną wszystkich chorób tkwią w błędnym ludzkim postępowaniu, w błędnym myśleniu i życiu.

To jest podstawowa teza tej broszury. W dalszym ciągu przedstawiona będzie struktura *wewnętrznej człowieka*, która pokaże nam, na czym polega zdrowie i choroba. Ukazanie tych duchowych zasad pozwoli nam zrozumieć, dlaczego uzdrawianie potęgą pozytywnych myśli, po odblokowaniu duszy jest możliwe.

MYŚLI SĄ ENERGIA

Potęga myśli jest dzisiaj znana wielu ludziom i niejedni przez zastosowanie tej wiedzy nadaje swemu życiu pozytywny kierunek. Często jednak moc myśli bywa nadużywana do osiągnięcia samolubnych celów. Postępowanie się siłą myśli dla egoistycznych celów jest niezmiernie problematyczne – i nie jest równie skuteczne z pozytywnym sposobem myślenia, o którym chcemy tutaj mówić.

Czym więc są pozytywne, a czym negatywne myśli? Czym w ogóle są myśli i jak one działają? Oto podstawowe pytania pierwszej części tej broszury.

WSZYSTKO JEST ENERGIA

Cały wszechświat polega na wibracji, na energii. Wszystko jest energią – obojętnie czy jest to materia, światło, dźwięk, myśl, czy odczucie. Wielu naukowców sprawdziło to ostatnio twierdzenie, doświadczalnie wykazując, że nie tylko zewnętrzne wpływy wywołują fizyczne zmiany w naszym organizmie, a na biochemiczne procesy w naszym organizmie działają przede wszystkim myśli, zaś w szerszym znaczeniu odczucia. Myśli są wobec tego energiami, które wpływają na nasze samopoczucie. Negatywne myśli powodują, że człowiek podlega chorobie, a pozytywne myśli pozwalają mu wyzdrowieć, względnie zachować zdrowie. Myśli, odczucia, a także nieświadome odruchy kształtują nasze zachowanie, naszą gestykulację, mimikę

każdy ruch, a przede wszystkim nasze słowa i czyny, które są jeszcze silniejszymi energiami. To, co jest wewnątrz, wpływa na to, co jest na zewnątrz i odwrotnie, a jest to możliwe, ponieważ następuje ciągła wymiana, ciągły przepływ energii. Zachodzi w nas ciągłe, wzajemne oddziaływanie na siebie sił, które komunikują się ze sobą.

Ta komunikacja może być budująca, wzmacniająca i ożywiająca lub też niszcząca i w końcu powodująca choroby – zależnie od tego, czy przepływają pozytywne czy negatywne energie.

POZYTYWNE I NEGATYWNE MYŚLI

Czym więc są pozytywne, a czym negatywne energie?

Czym są pozytywne, a czym negatywne myśli?

Pozytywne myśli są budujące, konstruktywne – to myśli przepojone odczuciem ofiarnej miłości, mające na uwadze dobro bliźniego, bez oczekiwania pochwały, uznania czy wynagrodzenia; myśli życzliwe, do brotliwe, łagodne, pełne zaufania i przychylności, myśli o tym, jak możemy służyć bliźniemu i pomóc mu aby w danej sytuacji uczynił następny krok; są to myśli pokoju i jedności, myśli radości i wewnętrznego szczęścia, dotyczące też np. piękna natury, która daruje się nam jako moc i życie w niezliczonych kształtach i kolorach; są to myśli wdzięczności płynące z poczucia, że jesteśmy obdarowani...

Tutaj energia płynie bezinteresownie od nas ku innym i powraca do nas wielokrotnie wzbogacona, bo my darujemy, bo my miłujemy. Ofiarnie miłujące myśli są boską energią, albowiem Bóg jest Miłością, a ten, kto kocha, jest w Bogu i Bóg jest w nim.

Negatywne myśli są niszczące, destrukcyjne – to myśli egoistyczne, pełne zazdrości, zawiści, niechęci, nawiści, gniewu, złości, agresji względem bliźniego; to myśli pełne depresji, wywyższania i poniżania; to oczekiwanie, nieufność i nieżyczliwość; są to myśli pełne troski, krążące wokół tego, co było i będzie zawisające w przeszłości i w przyszłości; to myśli trwogi, obawy o byt, lęku przed chorobą, cierpieniem, niedolą lub śmiercią; obawy, czy poddamy wymogom życia codziennego; obawy, że stracimy majątek, partnera lub innych bliskich nam ludzi; to myśli litowania się nad sobą i fałszywej litości nad bliźnim, która mu w niczym nie pomaga; to myśli zniszczenia, wyzyskiwania, znęcania się i mordowania skierowane przede wszystkim do przyrody, roślin i zwierząt; myśli skierowane na posiadanie, uznanie i zaszczyty, na żądze władzy i panowania; to samolubne, egoistyczne, bezwzględne myśli, krążące jedynie wokół naszych spraw i naszych korzyści...

Tutaj energia nie płynie do innych; to nie darujące, lecz pobierające siły wówczas działają; człowiek myślący negatywnie nie daje, lecz stara się pobrać energię, aby zadowolić swoje osobiste, egoistyczne potrzeby i życzenia, lub też aby wyrównać własny deficyt energii, rabując ją innym.

Myśli są zatem energiami różnego rodzaju i o różnym nasileniu. Zależnie od rodzaju myśli, budujemy specyficzne pole energii. To pole będzie tym silniejsze, im częściej i intensywniej myślimy o tej samej lub podobnej sprawie, ponieważ podobne sobie myśli przyciągają się nawzajem, tworząc wspólnie jeszcze większe pole energii, a z czasem prawdziwy kompleks.

Dzieje się tak dlatego, że w całym kosmosie żadna energia nie może się zatracić; energia nie może zniknąć czy się spalić, może tylko przejść z jednego stanu w inny. Fizyka nazywa to "zasadą zachowania energii".

MYŚL JAKO SAMOCZYNNNE JESTESTWO

Jeżeli żadna energia nie może zaniknąć, to również każda myśl musi "gdzieś" pozostać lub przebywać, gdy została pomyślana. Cóż więc dzieje się z pozytywnymi i negatywnymi myślami?

Każda myśl, względnie każdy kompleks myślowy, ma – skoro jest energią – określoną postać. Jasnowidzący ludzie mogą takie kształty myśli rozpoznać. Są to samoczynne jestestwa, które mają już w sobie zakodowane swoje miejsce przeznaczenia. Kiedy na przykład myślimy życzliwie o jakimś człowieku, to stworzone przez nas pole życzliwej energii kieruje się do tego człowieka. Jego przeznaczeniem jest przecieżyć i zadanie dostarczenia temu człowiekowi energii miłości. Dlatego też to pole energii miłości znajdzie swego odbiorcę z precyzyjną dokładnością.

Dzieje się tak niezależnie od tego, czy odbiorca zna te myśli i niezależnie od tego, gdzie się znajdują. Energie myślowe nie są ograniczone czasem i przestrzenią i zawsze znajdują swój cel. W takiej mierze, w jakiej odbiorca jest gotów te pozytywne energie przyjąć, mogą one w nim wtedy działać – budująco i ożywiająco. Jeżeli nie może on przyjąć tej pozytywnej energii, bo w tym momencie jest nastawiony negatywnie, to te pozytywne energie pozostają w jego aurze, w emanacji jego duszy, aż do czasu, gdy przywoła ją stamtąd, myśląc pozytywnie.

Jeżeli natomiast myślimy o jakimś człowieku negatywnie, stwarzając w ten sposób negatywne pole energii, wysyłając np. myśli zawiści lub zazdrości, to te myśli, które też są samoistnymi jestestwami, również podążają do tego człowieka, starając się na niego wpłynąć.

Jeżeli odbiorca myśli podobnie, to zachodzi w nim rezonans – wspólny kompleks energii zaczyna wibrować i potęgują się w nim negatywne myśli. Na skutek tego mogą powstać prawdziwe chmury myślowe – człowiek wtedy będzie jakby "zachmurzony", to znaczy, że nie widzi on już bliźniego takim, jakim bliźni na prawdę jest; nie może już rozpoznać tego, co jest w nim dobre. W następstwie tego może dojść do kłótni a nawet walki. Jeżeli jednak wysyłane negatywne energie nie wywołają w bliźnim oddźwięku, bo nie ma w nim tak zwanych "odpowiedników", to nie może on ulec wpływom tych negatywnych impulsów. Jeżeli jest wrażliwy, może odczuć negatywne myśli swojego bliźniego jak uktucia szpilek lub też bez widocznej przyczyny poczuć się nieswojo.

PRAWO PRZYCZYNY I SKUTKU

WSZYSTKO DO NAS POWRACA

Duchową prawidłowością jest to, że wszystko, co wysyłamy – czy jest to pozytywne czy negatywne – wcześniej czy później do nas powraca. Jeżeli wysyłamy pozytywne, bezinteresowne myśli, to zadziałają one nie tylko w człowieku, który je odbiera. Powracają one do nas, do nadajnika i również w nas działają pozytywnie. Jeżeli nadal mamy te same lub podobne myśli, to one wzmacniają się w nas i pozytywne pole energii rozrasta się. Albowiem takie same lub podobne sobie energie przyciągają się – odbieramy to, co wysłaliśmy – i stwarza się wspólny, jeszcze większy kompleks energii. W końcu otrzymujemy więcej niż to, co wysłaliśmy, a to dlatego, że wysłane energie wchodzą w komunikację z odpowiadającymi im formami myśli i polami energii. Jezus z Nazaretu wyraził to w słowach: *Szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam przydane*. Kto bezinteresownie daruje, otrzyma wszystko, czego mu potrzeba i jeszcze ponadto.

Jeżeli człowiek wysłał negatywne myśli, to i one w nim zadziałają i wzmocnią w nim odpowiednie, negatywne pola energii. To, co wysyłamy, jest więc częścią nas samych i wzmocnia to, co już się w nas znajduje. Skoro my stworzyliśmy te myśli, to i my jesteśmy za nie odpowiedzialni. Tak więc każda myśl ma tendencję do działania w nas tego, co wysłaliśmy. Każda myśl jest w ten sposób przyczyną, dążącą do tego, żeby spowodować w nas skutek. Przez nasze myśli zakodowaliśmy w sobie programy. Mówimy zatem o *prawie przyczyny i skutku*, zwanym też prawem siewu i zbioru. Każda myśl jest nasieniem, zawierającym

załączek odpowiedniego owocu. Jeżeli myślimy i żyjemy pozytywnie, a więc bezinteresownie, to również owoce są pozytywne, budujące. Wnikają w nas harmonia, zadowolenie, szczęście, radość i wdzięczność. Jesteśmy wewnętrznie i zewnętrznie zdrowi.

Jeżeli jednak myślimy i żyjemy negatywnie, egoistycznie, to takie będą również owoce. Nasz bliźni nie będzie mógł nas przyjąć – bo my go nie przyjmujemy. Będziemy samotni, bo sami się zamykamy. Ludzie nas odrzucają, bo my potępiamy i poniżamy. Wreszcie zachorujemy lub spotka nas cios losu.

DROGA DO DUSZY

Kiedy myślimy negatywnie, to nasza myśl wnika w podświadomość i tam zostaje zakodowana, a następnie wibruje w naszej aurze, w emanacji naszej duszy. Jeżeli nie rozpoznamy naszych negatywnych myśli i nie postaramy się ich przeobrazić przez odczucie skruchy, prośbę o przebaczenie i posyłanie pozytywnych myśli w ślad za negatywnymi, to taka negatywna myśl – po upływie okresu tak zwanej karencji – wnika w duszę jako obciążenie.

Dusza jest naszym wewnętrznym człowiekiem, tworem z subtelnej substancji, który – podobnie jak komputer – koduje wszystkie pozytywne i negatywne przyczyny. Dusza jest księgą życia. Negatywne przyczyny tworzą winę duszy – zwaną również karmą. Są one pewnego rodzaju promieniowaniem duszy, które czeka aż zostanie uaktywnione.

WSZYSTKO JEST KOMUNIKACJĄ

Te kompleksy przyczyn lub programy w duszy są zasilane i wzmacniane wciąż od nowa przez odpowiednie myśli, odczucia i sposoby postępowania podczas naszej wędrówki do doskonałości. Z kolei te programy sterują odczuciami, myślami i życiem człowieka, ponieważ wpływają na komórki mózgowe i są w komunikacji z podświadomością i ze świadomością. Wszystko bowiem polega na komunikacji, a to, co podobne, przyciąga się nawzajem. Nie moglibyśmy powziąć żadnej myśli, gdyby już przedtem nie przebiegała komunikacja, która tę myśl zrodziła. Ta komunikacja, przebiegająca poniżej naszych odczuć, myśli i słów, jest tak zwaną podkomunikacją.

Możemy też powiedzieć, że jest ona przyczyną i podłożem naszej "nadkomunikacji". Może ona zawierać motywy egoistyczne – wówczas *sterują* nami negatywne programy, zakodowane w duszy, lub te motywy naszego postępowania są bezinteresowne – wówczas *prowadzą* nas pozytywne siły.

Zapamiętajmy: podobne wibracje przyciągają się nawzajem. Jeżeli myślimy samolubnie, to jesteśmy w komunikacji z odpowiednimi negatywnymi energiami; jeżeli myślimy bezinteresownie, to jesteśmy w komunikacji z pozytywnymi, boskimi energiami, bo Bóg jest Miłością. Ten, kto ofiarnie miłuje, nawiązuje komunikację z boskimi siłami.

Kto żyje negatywnie i nie stara się o nowe, pozytywne programy myślowe, ten jest w komunikacji z innymi polami energii, które odpowiadają jego myśleniu i wibrują w atmosferze i wokół niego; ewentualnie mogą na niego wpłynąć nawet niskie dusze ze światów astralnych.

Taki człowiek nie jest już wówczas sobą, gdyż z jednej strony – przeważnie nieświadomie – ulega sterowaniu przez programy, które sam sobie stworzył, z drugiej zaś przez pola energii i przez dusze, które odbierają mu energię. Nasze starania o pozytywny tryb życia chronią nas przed takim sterowaniem, ponieważ Bóg Ojciec uznaje już nasze szczerze wysiłki i dobrą wolę do nawrócenia się.

PRZYCZYNY MAJĄ SKUTKI W POSTACI CHOROBY

Negatywne przyczyny są więc w naszej duszy programem i kiedyś będą miały skutki, o ile program ten nie zostanie na czas skasowany lub przekształcony w nowy program. Zgodnie z niezłomnymi kosmicznymi prawidłowościami, negatywne energie określonych przyczyn ujawniają się w określonym czasie w ciele – wtedy człowiek choruje lub trafiają go ciosy losu. Choroba jest zatem skutkiem stworzonym nigdy przez nas samych negatywnych przyczyn, a więc następstwem naszego własnego błędnego postępowania. Każda choroba ma więc swoją przyczynę w błędnym myśleniu i życiu człowieka. Nie ma b

wiem skutku bez przyczyny. Nie trafia nas nic, czego byśmy sami kiedyś nie spowodowali.

Zewnętrzne przyczyny, jak bakterie, wirusy, lekarstwa i wiele innych rzeczy, są tylko wyzwalaczami. Mogą one zadziałać tylko dlatego, że znajdują w nas odpowiednie środowisko, deficyt energii, osłabienie sił samouzdrawiających, a tym samym gotowość do zachorowania na skutek stworzonych przez nas negatywnych przyczyn. My, ludzie, nie możemy przewidzieć, kiedy, gdzie i jak te skutki się ukażą, ponieważ waż duchowe procesy dojrzewania przebiegają poza czasem i przestrzenią.

One mogą się ukazać natychmiast lub po latach albo też nawet w kolejnych inkarnacjach. Niektóre choroby mogą mieć przyczynę również w poprzednich wcieleniach. Wtedy obciążenie, wina duszy, nie gromadziło się pod wpływem negatywnego życia i myślenia – dzisiaj może ono wy płynąć w postaci choroby.

W każdym bądź razie cokolwiek nas spotyka, nie jest ani przypadkiem, ani pechem, ani szczęściem – nie jest to wina naszego bliźniego czy wręcz kara boska – jest to jedynie plon naszego własnego siewu.

Przebiegają przy tym bardzo złożone wewnętrzne procesy, podobnie jak w komputerze. Istnieje tu związek pomiędzy wzorami postępowania, które powstały na podłożu pewnych kształtów myśli, a określonymi chorobami. W następnym rozdziale przyjrzymy się dokładniej duchowym prawidłowościom, które tutaj zachodzą.

DRZEWO ŻYCIA W CZŁOWIEKU

Przez wszystko, co jest – a więc też przez materię i człowieka przepływa kosmiczna siła, energia, która wszystko ożywia, zasila i utrzymuje przy życiu; bez tej siły "poza" wszystkimi formami bytu, nie mogłoby ono istnieć. Możemy nazwać ją "wszechsiłą", "wszechduchem" lub "płynnym eterem" – albo też "Bogiem". Jest to duch Boży, który jest życiem będącym energią we wszystkich formach bytu, energią, która wszystko utrzymuje, tak by wzrastało i dojrzewało. Jest to wiecznie darujący się strumień ofiarnej miłości, absolutnie pozytywna energia. Ta absolutna energia, duch Boży, działa również w człowieku – w jego materialnym jak też w duchowym ciele. Każdy człowiek nosi w sobie drugie ciało z subtelnego tworzywa duszę – której kształt odpowiada mniej więcej materialnemu ciału i przez którą fizyczne ciało zasilane jest duchową energią.

Aby naprawdę móc zrozumieć istotę zdrowia i choroby, musimy się zapoznać ze strukturą tego "wewnętrznego człowieka" i ze sposobem działania ducha Bożego w człowieku.

DUCHOWY OBIEG ENERGII

Centrum duchowego ciała w człowieku jest tak zwane "sedno duszy" – mistycy zwali je między innymi iskrą Bożą lub iskrą duszy. Znajduje się ono w okolicy ciemienia i jest nieśmiertelną, nieobciążalną, wieczną częścią duszy. Poprzez to sedno duszy wpływa w człowieka duch Boży, siła eteryczna. Duchowa energia płynie od sedna duszy przez kanał główny – po lewej stronie ciała wzdłuż kręgosłupa – w dół do obszaru miednicy, do tak zwanego "zbiornika duchowych sił". Stamtąd siły płyną następnie – po prawej stronie ciała wzdłuż kręgosłupa – w górę do sedna duszy. Przy tym krążeniu duchowej siły strumień energii przepływa przez siedem punktów węzłowych, zwanych też "centrami świadomości"; na Dalekim Wschodzie znane są one jako czakramy. Zadaniem tych punktów węzłowych przepływu energii, tych ośrodków świadomości, jest rozdzielanie i doprowadzanie siły eterycznej do wielu rozgałęzionych kanałów, a dalej poprzez nerwy do poszczególnych narządów organizmu. Każde centrum zasila więc duchową energią określony obszar. W ten sposób każda komórka jest połączona z jednym z ośrodków świadomości i stamtąd jest zasilana. Czwarte centrum świadomości ma w tym układzie szczególne znaczenie. Jest ono rodzajem stacji ro-

dzielczej i przepompowni, która wciąga energię ze zbiornika duchowych sił ponownie w górę i kieruje je dalej do sedna duszy.

OŚRODKI ŚWIADOMOŚCI

Każdy ośrodek świadomości posiada jednocześnie etyczną wartość. Tak więc nazywają się one od dołu – Porządek, Wola, Mądrość, Powaga, Cierpliwość, Miłość i Miłosierdzie. Przedstawiają one siedem podstawowych sił boskiego życia, przy czym każda z tych sił zawarta jest we wszystkich pozostałych. Duchowe drzewo w człowieku – patrząc od dołu – jest korzeniami skierowane ku górze. Wygląda ono następująco

Ośrodek świadomości *Porządku* znajduje się powyżej zbiornika duchowych sił w rejonie kości ogonowej. Drugie centrum duchowe, ośrodek boskiej *Woli*, leży w rejonie kości krzyżowej. W rejonie lędźwiowym znajduje się trzeci ośrodek świadomości, centrum *Mądrości*. Centrum *Powagi* umieszczone jest pomiędzy łopatkami w pobliżu serca. W okolicy karku znajduje się piąte centrum, centrum *Cierpliwości*. Ośrodki szósty i siódmy znajdują się w głowie. Szósty ma swoją siedzibę pomiędzy oczami; jest to centrum boskiej *Miłości*. Siódme centrum, centrum *Miłosierdzia*, znajduje się powyżej, w tylnej części głowy, w pobliżu przysadki mózgowej. Ten ośrodek tworzy korzeń, zakotwiczenie drzewa życia, i zwany jest też "bramą do Absolutu". Ośrodki świadomości – są pulsującymi i wirującymi tworcami, jasnymi centrami energii w naszym duchowym ciele. Centrum czwarte (*Powaga*) i szóste (*Miłość*) promieniują wyjątkowo intensywnie. W czwartym ośrodku działa jeszcze szczególna siła – jest to *moc Chrystusowa*, tak zwana Iskra Zbawcza, która wrodziła się w każdą duszę, kiedy Jezus z Nazaretu niemalże 2000 lat temu wypowiedział na Golgocie *Dokonało się*. Światło Chrystusowe w nas jest dodatkową, wspierającą i uzdrawiającą siłą. Ponieważ Duch Chrystusowy działa przede wszystkim w czwartym ośrodku świadomości, nazywane jest ono też *centrum Chrystusowym*.

ISTOTA ZDROWIA I CHOROBY

Tak więc dokonuje się w nas obieg duchowych energii, zasilający również narządy i komórki fizycznego ciała. Wypływając z sedna duszy, siła duchowa przenika ośrodki świadomości i poprzez wiele rozgałęzionych kanałów wnika do różnych obszarów organizmu. Dzięki temu przepływowi siły eterycznej każdy narząd i każda komórka mogą być zasilane boską energią.

UZALEŻNIENIE OD MOŻLIWOŚCI PRZEPIYU DUCHOWEJ SIŁY

Wyposażeni w tę wiedzę, możemy teraz pojąć istotę zdrowia i choroby. Jesteśmy *zdrowi*, kiedy siły duchowe mogą bez przeszkód przepływać i dostatecznie zasilają energią wszystkie części organizmu. *Choroba* natomiast powstaje wtedy, kiedy pewien narząd nie jest już dostatecznie zasilany duchową energią. Następuje to wtedy, gdy ośrodek świadomości zasilający ten narząd jest zamroczony. Jak do tego dochodzi, powiem później. Tak jak przez zatkany wodociąg woda nie może płynąć, tak też i duchowa energia nie może w dostatecznej ilości płynąć do narządów, jeśli jeden z ośrodków świadomości jest "zatkany". Na skutek tego komórki stają się słabe i chore. Wyobraźmy sobie silnik samochodu, do którego nie doływa paliwo. Podobnie ma się rzecz z człowiekiem. Ciało jest pojazdem, a dusza silnikiem. Duch natomiast jest energią – paliwem.

POWIĄZANIE OŚRODKÓW ŚWIADOMOŚCI Z NARZĄDAMI

Każdy ośrodek świadomości zasila duchową energią przynależne mu narządy organizmu. Poniżej podane jest zestawienie ukazujące, które narządy podłączone są do poszczególnych ośrodków:

<i>Ośrodek świadomości</i>	<i>Podłączone narządy</i>
Porządek	Narządy płciowe, pęcherz, odbytnica, grzebień kości biodrowej i stawy biodrowe, kolana i stawy skokowe
Wola	Nerki i przewody moczowe, jelito grube
Mądrość	Kręgosłup z rdzeniem kręgowym, żołądek, jelito cienkie, wątroba, woreczek żółciowy, trzustka, śledziona
Powaga	Serce, płuca, oskrzela, rdzeń kręgowy i żebra
Cierpliwość	Grasica, migdałki, tarczycyca, gruczoły przytarczyczne, tchawica, krtań, gardło, zęby
Miłość	Oczy, uszy, narząd równowagi, nos, przysadka mózgowa, szyszynka
Miłosierdzie	Mózg, mózdzek

ZAMROCZENIE OŚRODKÓW ŚWIADOMOŚCI

Cóż więc jest przyczyną tego, że ośrodki świadomości zamraczają się, przez co w ciało wpływa mniej duchowej energii i ostatecznie popada ono w chorobę? Przyczyną jest błędne postępowanie człowieka – jego negatywne odczucia, myśli, słowa i czyny. Negatywne, a więc egoistyczne myślenie i życie jest przeciwne pozytywnemu, czyli ofiarnemu, boskiemu myśleniu i życiu. Ten, kto myśli i żyje negatywnie, ten nie jest w komunikacji z boskimi energiami, lecz wręcz hamuje ich swobodny przepływ i ich działanie w sobie samym. Mówiliśmy już o tym, że negatywne myśli stają się widoczne najpierw w aurze, a więc w emanacji duszy, a potem – jeżeli nie zostały przekształcone – wnikają w duszę jako jej obciążenia. Te obciążenia są zamroczeniami ośrodków świadomości. Hamują one swobodny przepływ boskiego światła, duchowej energii do narządów i komórek.

BEZPOŚREDNI ZWIĄZEK MIĘDZY BŁĘDNYM POSTĘPOWANIEM A ZAMROCZENIEM OŚRODKÓW ŚWIADOMOŚCI

Pewnego rodzaju błędne postępowanie, względnie pewne formy myśli, zamraczają określone ośrodki świadomości. Zachodzi tu bezpośredni związek, ponieważ – jak już było powiedziane – każdy ośrodek świadomości ma również swoje etyczne znaczenie. Ponieważ każdy ośrodek zasila energią określone narządy,

rzędy, otrzymują one – na skutek błędnego postępowania i wynikającego z tego zamroczenia – mniej życia i siły. W następstwie tego stają się one ospałe i w końcu podlegają chorobie.

Zawsze istnieje związek – który można też udowodnić – pomiędzy schorzeniem jakiegoś narządu, zasłajającym go ośrodkiem świadomości i wykroczeniem przeciw boskiej etycznej właściwości, którą ten ośrodek reprezentuje. Wniosek możemy wyciągnąć w obydwu kierunkach: od schorzenia do błędnego postępowania jako przyczyny albo od błędnego postępowania do deficytu energii w danym narządzie jako skutku. Weźmy na przykład pod uwagę żołądek, podporządkowany centrum Mądrości. Żołądek ma za zadanie rozkładać wprowadzone do niego pożywienie za pomocą soku żołądkowego, który wytwarza i w ten sposób przyczynia się do trawienia. Żołądek jest jednak zmuszony do "trawienia" tego, co jest mu dostarczane – obojętnie czy jest to dobre, czy złe. W przenośnym tego słowa znaczeniu żołądek reaguje na każde "połykanie" złości lub nierozwiązanych konfliktów. Jeżeli nie przyjmujemy zdarzeń pozytywnie – mądrze – lecz reagujemy negatywnie i wiele z tego połykamy, to leżą nam one na żołądku jak kamienie; nie będą one strawione, gdyż żołądek z powodu napięcia produkuje albo za mało, albo za dużo soku żołądkowego. W zależności od typu reakcji człowieka, następuje nadkwasota lub niedokwasota żołądka. Mówimy wówczas, że nie możemy czegoś strawić, lub że ktoś jest skwaszony.

Na skutek "zjadania" gniewu i nierozwiązanych konfliktów z jednej strony naprężają się nerwy i żołądek z drugiej zaś zamracza się centrum Mądrości, przez co redukuje się dopływ duchowej energii do żołądka. Jeżeli przez dłuższy czas popełniamy ten sam błąd i nie rozwiązujemy, czyli nie "trawimy" konfliktów, to centrum Mądrości – które reprezentuje między innymi urzeczywistnienie i czyn – zamroczy się coraz bardziej; żołądek będzie otrzymywał coraz mniej energii i wreszcie zachoruje. Weźmy jeszcze dwa inne przykłady: uszy i oczy. Kiedy nasze uszy są chore, to nie chcemy czegoś słyszeć, nie chcemy się komuś przysłuchiwać; nie chcemy słuchać bliźniego ani być mu posłuszni. Wzdragamy się przed akceptowaniem czegoś, gdyż chcemy osiągnąć samolubne cele – brak nam ofiarnej miłości.

Jeżeli mamy chore oczy, to możemy założyć, że nie chcemy czegoś widzieć. Nie chcemy się otworzyć na to, co moglibyśmy lub powinniśmy zobaczyć. Zamykamy przed czymś oczy. Jesteśmy krótkowzroczni nie widzimy całokształtu rzeczy, lub też jesteśmy dalekowzroczni, to znaczy nie widzimy tego, co leży przed nami, co jest blisko nas i co powinno nas bezpośrednio dotyczyć. Chore mogą być też powieki lub kanały łzowe – może być, że powstrzymujemy łzy, które właściwie powinniśmy wypłakać, albo też egoistycznie posługujemy się łzami, by wywierać nacisk na naszego bliźniego...

Wspólnym podłożem tych dwóch przykładów jest egoistyczny motyw postępowania, brak bezinteresowności, brak miłości. To błędne postępowanie składa się zwykle z wielu myśli, odczuć i odruchów, które z czasem zrastają się w kompleks energii, oddziałujący na dane centrum świadomości i po pewnym czasie atakujący organizm przez wywołanie choroby odpowiedniego narządu.

Te przykłady powinny wystarczyć do rozpoznania, jak ścisły jest związek pomiędzy duszą i ciałem i jak negatywne myśli oraz odczucia stają się przyczyną naszej choroby.

UZDRAWIANIE POZYTYWNYM MYŚLENIEM I ŻYCIEM

Tak, jak negatywne myślenie i życie ujemnie wpływa na ciało i powoduje chorobę, tak i na odwrót – pozytywne myślenie i życie może uśmierzyć ból, uleczyć i przynieść zdrowie. Jeżeli myślimy pozytywnie, bezinteresownie, a więc zgodnie z prawem Bożym, to będziemy w komunikacji z boskimi siłami; dzięki tym boskim energiom mogą poprzez sedno duszy ze wzmożoną siłą wpłynąć w duszę, a zatem też w ciało. Pozytywne myślenie i życie jest kluczem do wewnętrznego i zewnętrznego zdrowia.

SAMOROZPOZNANIE JAKO PUNKT WYJŚCIA DO UZDROWIENIA

Z pewnością dobrze jest nieść pomoc lekarską osłabionemu i choremu ciału – na przykład przez środki przyrodolecznicze – aby w ten sposób na nowo uaktywnić bezsilne mechanizmy samouzdrawiające i wewnątrz organizm. Jednak w celu osiągnięcia rzeczywistego, głębokiego i trwałego uzdrowienia, muszą być usunięte przyczyny choroby – wewnętrzne przyczyny. Wszelkie uzdrowienie dokonuje się od wewnątrz o tym wiedział już Paracelsus.

Warunkiem tego jest jednak to, że chory chce rozpoznać i odłożyć swoje błędne postępowanie, które doprowadziło go do choroby. Każda choroba i każda fizyczna dolegliwość chce nam coś powiedzieć. Fizyczne niedomagania, objawy i symptomy, wskazują na głęboko zakorzoną przyczynę, na negatywny kompleks energii hamujący swobodny dopływ duchowych sił do organizmu. Tak więc choroba ciała może być cenną wskazówką w odkryciu korzeni tego, co zakłóca w nas harmonię i w ten sposób redukuje skuteczność działania sił eterycznych.

Samorozpoznanie jest pierwszym krokiem do poprawy – powiedzenie to ma znaczenie etyczne i jeżeli ten krok uczynimy, to wpłynie on pozytywnie na nasze zdrowie.

SKRUCHA I PRZEBACZENIE

Jeżeli rozpoznaliśmy negatywne przyczyny, które sprowadziły na nas chorobę, jeżeli popełnione błędy stały się dla nas jasne, to trzeba je usunąć albo przekształcić. Jeżeli szczerze tego pragniemy, gdyż żałujemy za nasze postępowanie – a nie tylko chcemy wyzdrowieć – to odczuwamy w nas skruchę i postanowimy zmienić swoje błędne postępowanie i więcej go nie powtarzać. Potem byłoby dobrze konsekwentnie praktykować to pozytywne postępowanie. Jeżeli przyczyną choroby był na przykład lęk, to w tym punkcie, w którym go odczuwaliśmy, świadomie przeciwstawiamy mu ufność. Negatywne myśli, które w końcu spowodowały chorobę, były przecież skierowane przeciwko innym. Kompleks naszych myśli, jako samodzielna istota, odszukał naszego bliźniego, chciał wpłynąć na niego negatywnie lub pobrać od niego energię, na przykład przez postawę oczekiwania. To znaczy, że zbudowaliśmy kompleks winy – i dopóki nie jest ona zniesiona, pozostajemy związani z naszym bliźnim. Jeżeli na skutek naszego negatywnego myślenia i postępowania, negatywne myśli naszego bliźniego spotęgowały się tak, że on sam stworzył negatywne przyczyny, na przykład kiedy w ataku złości odniósł się agresywnie do innego człowieka, to my ponosimy część winy, którą nasz bliźni zbudował przez swoje postępowanie.

Wówczas my musimy prosić o przebaczenie, aby usunąć to obciążenie duszy i – jeśli nasz bliźni też był do nas negatywnie nastawiony – wybaczyć mu. Skoro myśleliśmy i żyliśmy negatywnie, to wykroczyliśmy przeciw ofiarnej miłości, a więc też przeciw Bogu, bo On jest ofiarną miłością. Ponieważ wykroczyliśmy przeciw boskiemu prawu życia, powinniśmy też Go prosić o przebaczenie, a potem urzeczywistnić słowa Jezusa: *Pójdź i nie grzesz już więcej!* Jeżeli doszło do sprzeczki lub nawet bójki, to powinniśmy bezpośrednio prosić naszego bliźniego o przebaczenie i, o ile jest to możliwe, zadośćuczynić temu, co się stało. Jeżeli były to "tylko" negatywne myśli i odczucia, to powinniśmy je oczyścić w *nas samych*, to znaczy nie iść do bliźniego i nie mówić mu tego wprost; powinniśmy uczynić to raczej przez Chrystusa, to znaczy przez Niego prosić duszę bliźniego o przebaczenie. Nie powinniśmy się udawać z tym bezpośrednio do bliźniego, lecz prosić Chrystusa, żeby On wszystkim tak pokierował, aby było dobrze, bo żałujemy naszego postępowania i nie chcemy już więcej tak czynić. Potem możemy posyłać naszemu bliźniemu pozytywne myśli, myśli pokory i życzliwości. Jeżeli my przebaczymy i prosimy o przebaczenie, to i Bóg może nam przebaczyć.

WEWNĘTRZNY LEKARZ I UZDROWICIEL – CHRYSSTUS

Bóg chce, żebyśmy byli zdrowi, pełni sił, dynamiczni, wolni – to my sami, przez nasze negatywne myślenie sprawiamy, że jest inaczej. Bóg jest uzdrawiającą siłą w nas, On jest Duchem oswobodzenia, który pragnie darować nam uśmierzenie bólu i uzdrowienie. Znawcy wiedzy lekarskiej – Paracelsus lub Hildegard z Bingen – wiedzieli, tak jak dzisiaj wielu wie dzięki ponownym objawieniom Bożym o tak zwanym *Wewnętrznym Lekarzu i Uzdrowicielu*. Jest to Duch Chrystusowy w nas, zbawcze światło działające przed wszystkim w czwartym centrum Chrystusowym. W tym zbawczym i uzdrawiającym świetle możemy umieścić wszystko, co rozpoznaliśmy w sobie jako negatywne i prosić Chrystusa o przeistoczenie. Możemy też przekazać Mu nasze fizyczne bóle i dolegliwości i z ufnością prosić Go o uśmierzenie bólu i uzdrowienie.

On, Wewnętrzny Lekarz i Uzdrowiciel, chciałby w nas zadziałać. Ale my musimy Mu na to pozwolić! Często odblokować duszę, aby On mógł działać w naszym wnętrzu. To oznacza dla nas, że najpierw powinniśmy wyprosić nieproszonych gości w postaci negatywnych duchów, rozpoznać nasze błędne postępowanie i zaniechać go dzięki Jego mocy – a następnie ukierunkować się na Niego przez pozytywne życie i myślenie. Wówczas siła Chrystusowa może w nas intensywniej zadziałać, uśmierzać ból i uzdrawiając.

Powinniśmy jednak zawsze pamiętać o tym, że zewnętrzne uzdrowienie następuje po *wewnętrznym uzdrowieniu*, to znaczy po usunięciu duchowej przyczyny często demonicznej, także negatywnego myślenia. Leczenie samych objawów nigdy nie przyniesie prawdziwego i trwałego uzdrowienia.

POZYTYWNE MYŚLENIE

ZNACZENIE CHOROBY

Tak jak negatywne myślenie i życie sprowadza na nas chorobę, tak pozytywne myślenie może przynieść nam uzdrowienie. Pierwsze pozytywne kroki ku zdrowiu zostały już wymienione. Są to: samorozpoznanie skrucha, przebaczenie, zadośćuczynienie, a więc oczyszczenie przy pomocy siły Chrystusowej przyczyn, które powodują chorobę. Zakłada się oczywiście, że akceptujemy chorobę i przyznajemy się do tego, że i my *sami* jesteśmy za nią odpowiedzialni – nic i nikt inny nie ponosi za nią winy!

Dalszym krokiem byłoby rozpoznanie, że choroba ma sens, że w istocie jest ona łaską. Po pierwsze dzięki niej dana nam jest możliwość rozpoznania i przewyciężenia błędnego postępowania, które w nas tkwi, po czym wzmagają się w nas duchowe siły.

Po drugie z naszej duszy wypytywa w postaci choroby obciążenie, które nagromadziło się w przeszłości a może nawet w poprzednich wcieleniach. Jest to dla nas łaska, gdyż po odłożeniu fizycznego ciała dusza w zaświatach nie może już tego dokonać. Tutaj, na ziemi, dusza może pozbyć się niejednego obciążenia przez fizyczną powłokę, przez swoje ciało – na przykład właśnie w postaci choroby.

Jeżeli rozpoznamy sens choroby i szansę, jaką ona nam daje, a tym samym ją przyjmujemy, to będzie się mogło pojawić w nas również poczucie *wdzięczności*. Wdzięczność jest wielką pozytywną siłą. Może ona bardzo wiele zdziałać – szczególnie w chorobie i w niedoli. Możemy doznać wiele ulgi, jeżeli mimo cierpienia i niedoli pozostajemy pełni wdzięczności i zaufania. Są to pozytywne, a więc budujące i przez to uśmierczające ból, i uzdrawiające energie. Kto w niedoli dziękuje i miłuje, ten posiada prawdziwą wielkość i jest bliżej uzdrowienia i zbawienia.

PODPORY ŚWIADOMOŚCI

Kolejną możliwością stworzenia pozytywnego pola energii, jest świadome zaprogramowanie się za pomocą pozytywnych myśli, które są tak zwanymi podporami świadomości. Są to pozytywne zdania, które od czasu do czasu *wmawiamy* w siebie. One też działają uśmierzająco, ponieważ pobudzają i budują w nas

elementy pozytywne, a więc zdrowie. Oto przykłady takich podpór świadomości:

Jestem zdrowy.

Boska, kosmiczna moc przenika mnie i zasila wszystkie komórki, wszystkie narządy.

Każda komórka rozpromienia się w świetle Ducha we mnie.

Potwierdzam zdrowie i siłę we mnie.

Uzdrowiająca siła Chrystusowa jest we mnie – płynie ona w każdej komórce mojego ciała.

Wewnętrzny Lekarz i Uzdrowiciel działa i promieniuje we mnie.

Ważne jest przy tym znowu zaufanie w to, że wszystko, cokolwiek nas spotyka, jest dla nas dobre i że uzdrawiająca siła działa w nas, nawet jeśli w fizycznym ciele nie dostrzegamy natychmiastowej poprawy.

MODLITWA I MEDYTACJA UZDRAWIA

Intensywniej niż podpory świadomości działa z pewnością *uzdrawiająca modlitwa i medytacja*. Podczas nich dziecko Boże zwraca się z ufnością do odwiecznego Ojca i prosi Go o Jego uzdrawiające siły. Z serca płynie prośba, dziękczynienie, zaufanie do Boga, a człowiek otwiera się na uzdrawiające siły, które Bóg zawsze gotowy jest nam darować. Im bardziej nasze życie codzienne cechuje pozytywny sposób myślenia, im bardziej nasz dzień powszedni staje się modlitwą, tym lepiej mogą zadziałać modlitwa uzdrawiająca.

Medytacja uzdrawiająca sięga jeszcze głębiej niż modlitwa uzdrawiająca. Ona pobudza w nas jeszcze intensywniej pozytywne siły i wzmacnia je. Medytacja uzdrawiająca mogłaby mieć mniej więcej taki przebieg – siadamy prosto na krześle, obydwie nogi stawiamy obok siebie na podłodze, a dłonie skierowane grzbietem w dół kładziemy na uda – w tej postawie medytacyjnej duchowe siły mogą lepiej przepływać.

Odprężamy się, głęboko oddychając. Pozbywamy się wszystkich negatywnych myśli i odczuć, składając je w centrum Chrystusowym. Potem – kiedy w naszym wnętrzu jest cisza, nie nurtują nas już żadne negatywne myśli – kierujemy następujące medytacyjne myśli do wnętrza, do centrum Chrystusowego

*Moja duszo, zbudź się ze snu tego świata i nasłuchuj
płynącego we mnie życia.*

Panie, Ty jesteś źródłem we mnie.

Twoje światło wzmacnia mnie. Twoje światło dodaje mi sił.

Twoje światło żywi mnie i pokrzepia.

Czuję się wolny.

Czuję, jak Twoje światło przenika mnie na wskroś.

Potwierdzam zdrowie i siłę w sobie.

Potwierdzam je z całego serca i ze wszystkich moich sił.

*Potwierdzam wewnętrzne światło we wszystkich
komórkach, narządach, gruczołach i hormonach.*

Potwierdzam je w moim układzie nerwowym.

Cisza i pokój wnikają we mnie.

Harmonia i miłość wzmacniają mnie.

Wewnętrzne światło uzdrawia mnie.

Jestem otwarty na działanie Wewnętrznego

Lekarza i Uzdrowiciela.

*Z odwiecznego źródła odbieram usmierzające
i uzdrawiające siły.*

Światło Chrystusa uzdrawia mnie – zgodnie z Jego wolą...

Następnie znowu głęboko oddychamy, poruszamy nasze ciało, pozostajemy jednak połączeni z wewnętrzną siłą. Jeżeli codziennie w takiej uzdrawiającej medytacji otworzymy się dla siły Chrystusowej w nas, to boskie siły uzdrawiające będą w nas intensywniej przepływać. Istotne jest, abyśmy zarówno w modlitwie, jak i w medytacji uzdrawiającej powierzyli się całkowicie woli Bożej. Bóg sam wie, co jest dla nas dobre.

JEGO WOLA NIECH SIĘ STANIE

Bóg ma na względzie przede wszystkim uzdrowienie i zbawienie duszy. Najpierw muszą być zniesione jej obciążenia, a negatywne przyczyny i kompleksy energii muszą zostać przekształcone w pozytywne siły. Dopiero wtedy może nastąpić prawdziwe uzdrowienie fizycznego ciała.

Oznacza to, że wolno nam wprawdzie mieć nadzieję, że doznamy uśmierzenia bólu i uzdrowienia naszego ciała, ale nie powinniśmy tego oczekiwać. My, ludzie, nie możemy pojąć, co jest dobre dla naszego wewnętrznego rozwoju. Może być na przykład tak, że w naszej duszy jest ciężka wina. Wówczas ewentualnie będziemy musieli znosić chorobę, gdyż jest to dobre dla dojrzewania, oczyszczenia i rozświetlenia duszy.

Jeżeli cierpienie przyjmujemy z ufnością i pogodą ducha, nie skarżąc się, lecz rozpoznając jego znaczenie, to Bóg może nam z czasem darować uśmierzenie bólu. Bóg wie, co jest dla nas naprawdę dobre – powinniśmy więc przekazać wszystko *Jego woli*, ufając, że we właściwym czasie dokona w nas uśmierzenia bólu i uzdrowienia. Może być tak, że jakaś dusza przyszła na ten świat, aby za pomocą danej choroby okupować pewną winę. Każdy człowiek przychodzi na ten świat z określonym programem dla swojej duszy i swojego życia. Jeżeli ten program zostanie zrealizowany, to może nastąpić śmierć. Być może karma człowieka skończyła się właśnie wtedy, kiedy umiera ciało. Jeśli jednak teraz przez medyczne zabiegi ciało nadal utrzymywane jest przy życiu, można zadać następujące pytania: Kto lub co żyje dalej? Jaki program teraz działa? Kto ponosi odpowiedzialność za to, że dusza nie może pójść w zaświaty?

Bóg ma na względzie przede wszystkim uzdrowienie i ocalenie duszy, a więc uzdrowienie wewnętrzne. Im bardziej dusza uwolni się od swoich obciążeń, które człowiek na nią nałożył przez swoje negatywne myślenie i życie, tym intensywniejszy stanie się napływ spotęgowanych sił duchowych, które mogą duchową energią zasilać również fizyczne ciało. Wówczas ciało może stopniowo wyzdrowieć, bo pojedyncze komórki i narządy znowu ożywione są siłą Bożą – zasilającym i utrzymującym boskim światłem.

WOLNA WOLA

Podsumowując, można więc powiedzieć, że pozytywne myślenie i życie jest z jednej strony podstawą zdrowia, a z drugiej niezbędnym warunkiem dla uzdrowienia. Przy tym moc modlitwy i medytacji ma szczególną skuteczność, bo w nich komunikujemy się z boskimi siłami, które powodują wewnętrzne, a w końcu też zewnętrzne uzdrowienie – jeżeli taka jest wola Boża.

Od nas samych zależy, czy chcemy łączyć się z pozytywnymi, bezinteresownymi, boskimi i uzdrawiającymi siłami, które przynoszą nam w końcu zdrowie i ocalenie, czy też chcemy być w komunikacji z negatywnymi, egoistycznymi i destrukcyjnymi siłami, stwarzając przez to negatywne przyczyny, które mają negatywne skutki, na przykład choroby. Tak więc każdy z nas sam kształtuje swój los; to nasza wolna wola przynosi nam albo szczęście i harmonię, pokój, radość i zdrowie – albo sprawia, że sami siebie skazujemy na dysharmonię, cierpienie i choroby. Sami wybieramy, czy chcemy się oddać niskim siłom – wówczas będziemy ponosić skutki, jeżeli nie zawrócimy na czas – czy też chcemy skierować się na wyższe, boskie energie, dążąc do ofiarnej miłości względem naszego bliźniego, ale też i naszych "dalszych" bliźnich – roślin i zwierząt, spełniając przykazanie wszelkich przykazań *Miłuj Boga ponad wszystko, a bliźniego jak siebie samego!* My sami mamy w ręku klucz do naszego zdrowia. Jeżeli ten klucz "przekręcimy", myśląc i żyjąc pozytywnie, to Bóg może nam drzwi otworzyć.

ZAKOŃCZENIE

Na drodze do wnętrza, w szkoleniu prowadzącym do kosmicznej świadomości, poznajemy strukturę duchowego ciała w nas i działanie Ducha Bożego w człowieku; uczymy się kierować siłami samouzdrawiającymi przez celową medytację i modlitwę, w której pobudzone są ośrodki świadomości. W dalszym przebiegu szkolenia, którego celem jest przede wszystkim samorozpoznanie za pomocą konkretnych ćwiczeń i zadań, wewnętrzne siły

rozwijają się coraz bardziej; ośrodki świadomości przenika coraz więcej światła; krok po kroku rozszerza się świadomość i staje się coraz jaśniejsza; następuje zasadnicza zmiana z zaprogramowania negatywnego na pozytywne, na ofiarną miłość. Następuje to w ten sposób, że z podświadomości i z duszy wyłaniają się obciążenia i dzięki sile Chrystusowej przeobrażane są w pozytywną energię świetlną. Ta droga, jak i wiedza przekazana w tej broszurce w największym skrócie, została objawiona ludzkości poprzez Boże słowo prorocze, które przekazuje nam Gabriela z Wurzburga, nauczająca prorokini naszych czasów.

ROZBUDZANIE SIĘDMIU OŚRODKÓW ŚWIADOMOŚCI

Zwróć się w następujący sposób do ośrodków świadomości, poczynając od góry aż do dołu – najpierw do siódmego centrum świadomości, którym są wrota do Absolutu. To centrum świadomości ma swoją siedzibę w dolnej połowie naszego zmniejszonego ciała duchowego – duszy, która znajduje się w pobliżu przysadki mózgowej i połączona jest z mózgiem. Wezwij swojego niebiańskiego Ojca, którego Duch jest sednem twojej duszy.

Niebiański Ojczy, wzywam Twego świętego Ducha! Proszę Cię, napływaj ze wzmożoną siłą przez wrota życia, które stały się dla mnie siódmym ośrodkiem świadomości. Zgodnie z Twoimi niebiańskimi prawami pragnę odczuwać, czuć, myśleć i mówić. Opuściłem niegdyś Twój wszechmogącą siłę i zszedłem do pozbawionych światła światów.

Moja dusza jest obciążona, ponieważ wykroczyła przeciwko Twoim niebiańskim prawidłom i dzisiaj ciągle jeszcze wykracza. Niebiański Ojczy, wzywam Twój Ducha w centrum mojej duszy. Rozbudź mnie do Twojego życia i wskaż mi poprzez Twego Syna drogę, która prowadzi znowu do Ciebie, w Twoją wzniosłą świadomość.

Następnie udaj się w swoich odczuciach do szóstego ośrodka świadomości, do centrum Miłości, które znajduje się pośrodku czoła, między brwiami. Rozbudzaj tę świętą siłę w następujący sposób:

Wieczna, święta, pulsująca miłości! Ty jesteś, tak jak sedno mojej duszy, praprzyciąganiem mojego odwiecznego Ojca. Jeszcze przebywam w przyciągającej sile Chrystusa, który dzięki Twojej łasce i Miłości stał się moim przybranym Ojcem i wychowawcą. Dzięki Jego odwadze i gotowości do ponoszenia ofiar oraz dzięki Jego ofiarnemu czynowi, dostanę się znowu do Ciebie do Tego, który jest prapoczątkiem mojego życia. Niebiańska Miłości, przeleważ się poprzez moje narządy. Skieruj wszystkie moje komórki na Twoją wzniosłą świadomość. Dotknij też moich gruczołów i hormonów i zharmonizuj mój system nerwowy. Wieczna Miłości, z Ciebie wywodzą się Miłosierdzie i Cierpliwość. One są stopniami Prawa Twojej świętej świadomości.

Teraz udaję się na stopień Cierpliwości, który znajduje się w okolicy mojego karku.

Niebiański Ojczy, ponownie wzywam Twój Ducha! Podaruj mi siłę, dzięki której stanę się cierpliwy, abym rozwinął każdy przymiot i każdą właściwość, prowadzące mnie do Ciebie, do mojego zbawienia i życia. Ty, dobrotliwy Ojczy, cierpliwie czekasz, aż w końcu przyjdę i nieśmiało zapukam do wrót Miłosierdzia, prosząc o pozwolenie wejścia. Panie, jestem świadom, że przez tę bramę mogę przejść tylko wtedy, gdy osiągnę już absolutną czystość. Niebiański Ojczy, wzywam Twój Ducha w piątym ośrodku świadomości. Panie, miej do mnie cierpliwość. Pragnę być pełen dobrej woli i starań, aby osiągnąć moje prazródło. Również poprzez to centrum świadomości uporządkuj, Ojczy miłości, moje komórki, narządy, gruczoły i hormony. Ustabilizuj mój system nerwowy i zharmonizuj mnie, o Panie, abym stał się cichy i aby rozszerzyła się moja świadomość.

Niebiański Ojczy, w moich odczuciach wstępuję teraz na czwarty stopień, który zakotwiczone jest pomiędzy łopatkami, w pobliżu serca. Jest on też zwany stopniem świadomości Powagi.

Po dokonaniu przez Twój Syna ofiarnym czynem wniknęło tu Jego światło zbawienia, które z Jego dziedzictwa przypadło mi w udziale. Wzywam to światło zbawienia, które działa w moim czwartym centrum świadomości. Niech i to energetyczne pole Powagi uaktywni się.

Panie, Jezu Chryste, Siło częściowa z Prasiły! Ty przygarnąłeś mnie jako swoje dziecko, ab

poprowadzić mnie z powrotem do Praojca. Teraz jesteś moim wychowawcą i przewodnikiem. Panie, Jezu Chryste, dzięki Twojemu ofiarnemu czynowi znajdę się z powrotem w Prasile.

Panie, moim dążeniem i moją bezgraniczną tęsknotą jest zostać Twoim uczniem, aby móc wejść w Boskość jako oczyszczone dziecko. Panie, Jezu Chryste, teraz Ty bądź moim mistrzem który poprowadzi mnie na łono Boskości, kiedy tylko w znacznej mierze pokonam pierwsze cztery stopnie.

Panie, Jezu Chryste, nauczaj mnie powagi, abym rozpoznał tę elementarną siłę, siłę bosko twórczego ruchu i dostroił się do niebiańskich rytmów, aby moje ciało uczuć i myśli zharmonizowało się i aby w mojej duszy płynął błogosławiony pokój.

Tylko dzięki wytrwałej samokontroli i samodyscyplinie osiągnę – poprzez uszlachetnienie mego ciała uczuć i myśli, jak również mojej duszy – ścieżkę do Boskości.

Chryste, Ty zbawienne światło mojej duszy, porusz wszystkie moje siły uświadomienia. Ro: budź mnie do szlachetnego i zgodnego z Prawem życia.

Duchu Chrystusa, rozprowadź Swoje światło po całym moim ciele i bądź moim wewnętrznym lekarzem i uzdrowicielem. Wieczne światło, wplyń w moje komórki, narządy, gruczoły i hormony Niebiańskie, zbawienne światło, wplyń w mój system nerwowy, zharmonizuj każdą cząstkę mego ciała. Wzmocnij moje pragnienie czystości i duchowej dojrzałości. Panie, pozwól mi wyciszyć się, abym mógł Ciebie przyjąć. Błogosławiony Twoimi świętymi siłami udaję się teraz na trzeci stopień, do ośrodka świadomości Mądrości, twórczej i kształtującej siły elementarnej, która działa w rejonie łądźwi:

Ojczy, odwieczna Inteligencjo! Wywodzę się z Twego prawiecznego bytu. Twoją boską mądrość odebrałem również z Twojego prawiecznego źródła. Jako człowiek pogardzałem nią i myślałem, że intelektualne dążenia są skuteczniejsze i dla mnie bardziej korzystne.

Panie mego życia, teraz rozpoznałem, że ludzkie myślenie i mowa, jak i mądrość tego świata są w Twoich oczach nierozsądne i przynoszące temu, kto się nimi zaspakaja, jedynie ograniczenie, troski i nieszczęście.

Odwieczny Logosie, wypełniaj mnie Twoją mądrością i siłą. Uporządkuj strukturę moich komórek, jak również warstwy mojego mózgu, abym nauczył się bardziej świadomie odczuwać, myśleć, mówić i postępować i w ten sposób osiągnął Twoją niebiańską mądrość. Panie, pozwól, abym wieczorem i porankiem, o każdej porze dnia, rozpoznawał Twoją boską mądrość, abym więc teraz zgodnie z Twoją świętą wolą odczuwał, myślał, mówił i postępował.

Coraz niżej upadałem na skutek mojego sprzecznego z Prawem postępowania wobec Ciebie o Panie. W pozbawionych światła obszarach obciążylem moją duszę. Na skutek nieszlachetności i ograniczenia utworzyło się siedem powłok wokół mojego eterycznego ciała. Dzięki Twojej łasce i miłości oraz przez miłosierny, ofiarny czyn Twojego Syna wolno mi teraz rozwiązać te powłoki Powłoki duszy, Panie, są teraz stopniami na mojej drodze do Ciebie.

Ojczy, udaję się teraz w moich odczuciach na drugi stopień świadomości, do zasady Twojej boskiej Woli zakotwiczonej w rejonie kości krzyżowej. Wieczna Prasilo, dopiero teraz rozpoznaję że według niebiańskich praw wszystko jest we wszystkim zawarte, a więc również Twoja święta Powaga, Twoja Mądrość i Twój Porządek. Pozbawiony wiedzy i miłości wykraczałem przeciwko wszystkiemu, co stworzyły Twoje elementarne siły. Nie wzywałem Cię i nie tęskniłem za Tobą o Panie, i nie prosiłem Ciebie o Tve światło. Chciałem nazywać świat moim własnym. Dopiero teraz rozpoznaję: to, co uzyskałem na tym świecie, otrzymałem tylko poprzez Twoją siłę. Zanim do szedłem do tego rozpoznania, myślałem, że wszystko to, co posiał Adam, było lub jest moją własnością.

Teraz jednak rozpoznaję Panie, że wszystko, co otrzymałem od Ciebie dla ziemskiego życia jest tylko wypożyczone. Na drodze do wnętrza, o Panie, nie wolno mi się już wiązać z niczym, co należy do tego świata. Naucz mnie dobrze gospodarować ziemskimi dobrami.

W każdym z siedmiu duchowych podstawowych stopni, zwanych siłami uświadomienia lub ośrodkami świadomości, znajdują się również wszystkie inne stopnie jako podrejonny. Dlatego ten, kto kieruje się do Boga, może w każdym stopniu podstawowym pobudzić jednocześnie wszystkie inne podrejonny. Na każdym stopniu prosimy więc Boga, naszego Ojca, aby darował nam siłę do rozpoznania siebie również na tym stopniu i do urzeczywistnienia tego, cośmy rozpoznali. Dlatego na stopniu Woli przemawia również do znajdującego się w tym podrejonie przymiotu Miłosierdzia:

Panie, naucz mnie też miłosierdzia, abym chętnie rozdawał. Pomóż mi nie gromadzić ziemskich dóbr, lecz dobrze gospodarować tym, czego mi potrzeba. To, co jest zbyteczne, pragnę przekazać dalej i poświęcić się całkowicie Tobie. Panie, pokaż mi drogę, niech się stanie Twoja wola.

Pozwól mi rozpoznać moją samowolę, która wprowadziła w dysharmonię ciało moich uczuć i myśli, która skierowała na zewnątrz wszystkie moje pragnienia, na skutek czego całe moje ciało zostało nastawione na programy bycia kimś i posiadania. Panie, wołam z głębi mojego rozpoznania: Niech nastanie we mnie światło!

Panie, który teraz działasz poprzez Twojego Syna, mojego Zbawiciela, podaruj moim komórkom i moim nerwom siłę do przyjęcia Twojej świętej woli, do podbudowania się zgodnie z Twoją wolą i do przyjęcia Twojego świętego porządku.

W moich odczuciach udaję się teraz na pierwszy stopień świadomości, do zasady boskiego Porządku, który znajduje się w okolicy kości ogonowej, aby i tam prosić o Twoje święte siły: Panie, daj mi siłę, abym siebie rozpoznał i uporządkował również moje ciało odczuć i doznań, abym mógł teraz opanować jeden stopień po drugim.

Rozpaczam teraz drogę ewolucji z pozbawionego światła obszaru aż do wieczności, do Ciebie, o Panie. Twoje światło, Panie, jest moją tęsknotą i celem wszystkich moich starań. Aby móc być znowu zjednoczony z Tobą, wrota życia, bramę do Miłosierdzia, mogę przekroczyć dzięki sile przyciągającej i napędowej Twojego Syna. Z Twojego prawiecznego Ducha wywodzę się Do Twojej prawiecznej zasady będę doprowadzony dzięki sile Twojego Syna.

Przyjacielu, rozpoznaj, że jesteś dzieckiem Najwyższego. Święte siły Ducha płyną poprzez siedem ośrodków świadomości do zbiornika duchowych sił, znajdującego się poniżej centrum Porządku. Tam zbierają się wypływające z sedna duszy eteryczne siły. Czwarte i szóste centrum świadomości są stacjami rozdzielczymi w duchowym obiegu krążenia. Czwarty ośrodek świadomości, nazywany też centrum Chrystusowym, przyciąga duchowe energie, znajdujące się w zbiorniku i doprowadza je do sedna duszy.

